Posłuchaj

()

[redacted] Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Błogosławieństwem nieustannym niech nas błogosławi Ojciec przedwieczny. Amen.

[redacted]

2 A te są pokolenia jego: Józeph gdy miał szesnaście lat, pasł trzodę z bracią swą, jeszcze pacholęciem: i był z synami Bale i Zelphy, żon ojca swego: i oskarżył bracią swą przed ojcem o grzech bardzo sprosny.
3 A Izrael miłował Józepha nad wszystkie syny swe, przeto, iż go był w starości swéj urodził: i uczynił mu suknią wzorzystą.
4 I widząc bracia jego, że go miłował ojciec nade wszystkie syny: nienawidzieli go, i nie mogli nic łaskawie z nim mówić.
5 Przydało się téż, iż sen, który widział, powiadał braciéj swéj: co było przyczyną większéj nienawiści.
6 I rzekł do nich: Słuchajcie snu mego, którym widział.

Copyright Mavientura Projects e.K>

7 Zdało mi się, żeśmy wiązali snopy na polu: a snop mój jakoby powstał i stanął, a wasze snopy około stojące kłaniały się snopowi memu.
8 Odpowiedzieli bracia jego: Izali królem naszym będziesz? albo poddani będziemy państwu twemu? Ta tedy przyczyna snów i mów, zazdrości i nienawiści żagwie przydawała.
9 Widział też i drugi sen, który powiadając braciéj, mówił: Widziałem przez sen, jakoby mi się słońce i księżyc i jedenaście gwiazd kłaniało.
10 Co gdy ojcu swemu i braciéj swéj powiedział, złajał go ojciec jego i rzekł: Cóż się rozumie przez ten sen, któryś widział? Izali ja, i matka twoja, i bracia twoi kłaniać ci się będziemy do ziemie?
℟ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟ Bogu niech będą dzięki.

℟ Widząc Józepha z daleka, bracia rozmawiali między sobą, mówiąc: Oto nadchodzi ten, który sny miewa!
* Chodźcie, zabijmy go i zobaczmy na co mu się przydadzą sny jego.
℟ A gdy bracia Józepha ujrzeli, że ojciec kocha go bardziej niż pozostałych braci, tak go znienawidzili, że w żaden sposób nie mogli przyjaźnie z nim porozmawiać. Dlatego też powiedzieli:
℟ Chodźcie, zabijmy go i zobaczmy na co mu się przydadzą sny jego.

℟ Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Jednorodzony Syn Boży niech raczy nas błogosławić i wspierać. Amen.

[redacted]

11 Zajrzeli mu tedy bracia jego: a ojciec milcząc rzecz uważał.
12 A gdy bracia jego, pasąc bydło ojca swego, mieszkali w Sychem,
13 Rzekł do niego Izrael: Bracia twoi pasą owce w Sychimie: pójdź, poślę cię do nich.
14 Który gdy odpowiedział: Gotówem, rzekł mu: Idź, a obacz, jeźli się wszystko szczęśliwie powodzi braciéj twojéj i bydłu: a daj mi znać, co się dzieje.
15 Posłany z doliny Hebron przyszedł do Sychem: i nadszedł go jeden mąż błądzącego po polu, i spytał, czegoby szukał.
16 A on odpowiedział: Braciéj mojéj szukam: powiedz mi, kędy pasą trzody.
17 I rzekł mu mąż: Odeszli z miejsca tego: a słyszałem je mówiące: Pójdźmy do Dothain. Poszedł tedy Józeph za bracią swoją, i nalazł je w Dothain.
18 Którzy ujrzawszy go zdaleka, niźli przyszedł do nich, myślili go zabić.
19 I mówili do siebie: Onoć idzie widosen.
20 Pójdźcie, zabijmy go i wrzućmy do studnie staréj: i rzeczem: Zły zwierz go pożarł: a tam się pokaże, co mu pomogą sny jego.
℟ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟ Bogu niech będą dzięki.

℟ Juda rzekł do swych braci: Oto przechodzą Izmaelici. Chodźcie, sprzedajmy Józepha, a nasze ręce nie skalają się zabójstwem.
* Wszak jest on naszym ciałem i naszym bratem.
℟ Cóż nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata, i ukryjemy krew jego; lepiej będzie go sprzedać.
℟ Wszak jest on naszym ciałem i naszym bratem.

Copyright Mavientura Projects e.K>

℣ Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Łaska Ducha Świętego niech oświeca zmysły i serca nasze. Amen.

[redacted]
[redacted]
21 Co usłyszawszy Ruben, starał się wybawić go z rąk ich, i mówił:
22 Nie zabijajcie dusze jego, ani wylewajcie krwie, ale wrzućcie go do studnie téj, która jest na puszczy, a ręce wasze zachowajcie niewinne: a to mówił, chcąc go wyrwać z ręku ich, i wrócić ojcu swemu.
23 Wnet tedy skoro przyszedł do braciéj swéj, zewlekli go z onej suknie długiéj i wzorzystéj:
24 I wpuścili go do studnie staréj, która nie miała wody.
25 A usiadłszy aby jedli chleb, ujrzeli Ismaelity podróżne, jadąc z Galaad, i wielbłądy ich niosące korzenie, i resynę, i staktę do Egiptu.
26 Rzekł tedy Judas do braciéj swéj: Cóż nam pomoże, jeźli zabijemy brata naszego, i zatajemy krew jego?
27 Lepiéj że go przedamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się nie mażą; brat bowiem i ciało nasze jest: i przyzwolili bracia na mowy jego.
28 A gdy mijali Madyanitowie kupcy, wyciągnąwszy go z studnie, przedali go Ismaelitom za dwadzieścia śrebrników, którzy go zawieźli do Egiptu.
℣ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟ Bogu niech będą dzięki.

℣ Bracia, wyciągnąwszy Józepha ze studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia sztuk srebra.

* Gdy Ruben wrócił do studni i zobaczył, że go nie ma, z płaczem rozdarł swoje szaty i powiedział: * Chłopca nie ma! A dokąd ja pójdę?
℟. A oni umoczyli suknię Józepha we krwi kozła i wysłali człowieka, aby zaniósł ją ojcu i powiedział: Zobacz, czy to suknia twego syna, czy nie.
℟. Gdy Ruben wrócił do studni i zobaczył, że go nie ma, z płaczem rozdarł swoje szaty i powiedział:
℟. Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
℟. Chłopca nie ma! A dokąd ja pójdę?

℟. Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Bóg Ojciec wszechmogący niech będzie nam przychylny i łaskawy. Amen.

[redacted]

[redacted]

[redacted]ycia świętych są wzorami dla życia innych. To jeden z powodów, dla których została nam dana mądra opowieść Pisma Świętego, abyśmy, czytając je, poznali Abrahama, Izaaka, Jakuba i innych sprawiedliwych, mogli naśladować ich na ścieżce niewinności, która jest nam otwarta do naśladowania przez zapis ich pobożnego postępowania. O nich często mówiłem, a dzisiaj przedstawia mi się historia świętego Józefa. W tej historii znajdują się wzory wielu cnót, ale przede wszystkim słynie on z czystego życia. Słusznie więc wy, którzy nauczyliście się od Abrahama oddania wiary, której nic nie zdołało zniechęcić, od Izaaka przejrzystości prawej duszy, od Jakuba wspaniałej cierpliwości ducha w wielkich trudnościach, powinniście teraz odwrócić się od ich godnych czynów, aby zobaczyć jasny przykład umiarkowania Józefa.

℟ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟ Bogu niech będą dzięki.

℟ Jakub, widząc szatę Józepha, z płaczem rozdarł swoje szaty i zawołał:
* Zwierz okrutny pożarł mego syna Józepha.
℟ Bracia wzięli jego suknię i posłali do ojca; a ojciec, rozpoznawszy ją, zawołał:
℟ Zwierz okrutny pożarł mego syna Józepha.

℟ Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Niech Chrystus obdarzy nas radością życia wiecznego. Amen.

[redacted]
Święty Józef jest nam przedstawiony jako wzór czystości. Skromność świeci w jego manierach i czynach, a pewien wdzięk, który znajduje się wraz z czystością, świeci tam również. Stąd jego rodzice kochali go bardziej niż ich inne dzieci. Ale ta miłość spowodowała, że stał się przedmiotem zazdrości, której z pewnością nie możemy pominąć, i na tym opiera się cała historia. Jednocześnie uczymy się, jak ten sprawiedliwy człowiek nie był kierowany żadnym pragnieniem zemsty za swoje cierpienia, ani nie odpłacał złem za zło. Skąd także Dawid mówi: Jeśli oddałem złem Ps. vii. 5.

℟ Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟ Bogu niech będą dzięki.

℟. Gdy Józeph przybył do ziemi egipskiej, słuchał mowy, której nie znał; jego ręce służyły w trudzie,
* A jego język głosił mądrość pośród książąt.
℟. Kajdanami ścisnęli mu nogi, żelazo przeniknęło jego duszę. Aż się spełniło jego słowo.
℟. A jego język głosił mądrość pośród książąt.

℟. Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Niech Bóg wznieci w sercach naszych ogień swojej miłości. Amen.

[redacted]
℟. czym Józef zasłużyłby na wybranie przed innymi, gdyby skrzywdził tych, którzy go skrzywdzili, i kochał tych, którzy go kochali? To robi wielu. Ale cudem jest, jeśli ktoś czyni to, czego naucza Zbawiciel, i kocha swojego wroga. Cóż, więc możemy się dziwić temu, kto to czynił przed nadejściem Ewangelii; kto, będąc skrzywdzonym, oszczędzał; będąc zaatakowanym, przebaczał; będąc sprzedanym, nie oddawał złem za zło; ale odpłacał zniewagę przysługą. My, z Ewangelii, nauczono nas czynić to wszystko, a nie możemy. Nauczmy się więc również, że nawet wśród niektórych świętych (Patriarchów) było zazdrość, abyśmy mogli naśladować przykład cierpliwości (z którą inni z nich to znosili;) i poczujmy, że nie byli ludźmi innej, wyższej natury niż nasza, ale tylko bardziej uważni; że nie byli bezgrzeszni, ale że żałowali. Ale jeśli pasja zazdrości paliła nawet niektórych z świętego rodu, tym bardziej potrzeba grzesznikom uważać, by ich nie podpaliła?

℟. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟. Bogu niech będą dzięki.

℣ Pamiętaj na mię, gdy się będziesz miał dobrze:
* Abyś namienił Pharaonowi, iżby mię wywiódł z téj ciemnice: * Bo kradzieżą wzięto mię, a tu mię do tego dołu niewinnie wsadzono.
℟ Trzy dni jeszcze są, po których wspomni Pharao na posługi twoje, i przywróci cię ku pierwszemu stanowi: wtedy pamiętaj na mię.
℣ Abyś namienił Pharaonowi, iżby mię wywiódł z téj ciemnice:
℟ Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
℣ Bo kradzieżą wzięto mię, a tu mię do tego dołu niewinnie wsadzono.

℣ Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Czytanie Ewangelii niech będzie nam zbawieniem i obroną. Amen.

[redacted]

℟nego czasu: Wyrzucał Jezus czarta, a ten był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy i zdumiały się rzesze. I mówili niektórzy z nich: «Przez Belzebuba, księcia czartowskiego, wyrzuca czarty». A inni, kusząc, domagali się od Niego znaku z nieba. Ale On, znając ich myśli, rzekł im: «Wszelkie królestwo rozdzierane niezgodą będzie spustoszone, a dom na dom upadnie. A jeśliby i szatan rozdzierany był niezgodą, jakże ostoi się królestwo jego, skoro powiadacie, że ja przez Belzebuba wyrzucam czarty? A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi.

Lecz jeśli ja mocą Bożą wyrzucam czarty, tedy przyszło do Was Królestwo Boże.
Gdy zbrojny mocarz strzeże domu swego, bezpieczne jest to, co ma. Ale jeżeli mocniejszy od niego nadejdzie i zwycięży go, zabierze wszystką jego broń, w której ufał, a łupy jego rozda. Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zgromadza ze mną, rozprasza.
Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając odpocznienia, a nie znajdując mówi: Wrócę się do domu mego, skąd wyszedłem. I wróciwszy znajduje go umiecionym i przyozdobionym. Wówczas idzie i bierze ze sobą siedmiu innych duchów, gorszych od siebie, i wszedłszy mieszkają tam. I stają się późniejsze rzeczy człowieka owego gorsze niźli pierwsze».
I stało się, gdy to mówił, że pewna niewiasta z tłumu donośnym głosem rzekła do Niego: «Błogosławione łono, które cię nosiło i piersi, któreś ssał». A On rzekł: «Raczej ci są błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go».

Homilia świętego Bedy Czcigodnego, Kapłana

[redacted]wangelista Mateusz opowiada o tym opętanym, że był nie tylko niemy, ale i ślepy. Wspomina też, że został on uzdrowiony przez Pana, tak że mówił i widział. A zatem w tym jednym człowieku naraz dokonały się trzy cudowne znaki: ślepy widzi, niemy mówi, opętany zostaje uwolniony od szatana. Wówczas stało się to wprawdzie zgodnie z porządkiem cielesnym, ale spełnia się codziennie, gdy nawracają się wierzący. Najpierw, dzięki wygnaniu szatana, mogą ujrzeć światło wiary, a następnie milczące dotąd usta otwierają się ku wychwalaniu Boga. I mówili niektórzy z nich: „Przez Belzebuba, księcia czartowskiego, wyrzuca czarty”. Nie mówili tych oszczerstw niektórzy z tłumu,

ale faryzeusze i uczeni w Piśmie, jak o tym świadczą inni Ewangeliści.
℟. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟. Bogu niech będą dzięki.

℟. Słusznie to cierpiemy; bośmy zgrzeszyli przeciw bratu naszemu, widząc utrapienie dusze jego, gdy się nam modlił, a nie wysłuchaliśmy: * Dlategóż przyszedł na nas ten kłopot.
℟. Rzekł Ruben, braci swojej: Azam wam nie mówił: Nie grzeszcie przeciw dziecięciu, a nie słuchaliście mię?
℟. Dlategóż przyszedł na nas ten kłopot.

℟. Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Pomoc Boża niech będzie z nami zawsze. Amen.

[redacted]
[redacted]odczas gdy tłum, mniej pouczony, zawsze dziwił się dziełom Pana, faryzeusze i uczeni w Piśmie, z drugiej strony, zaprzeczali faktom, gdy mogli, a gdy nie mogli, wykręcali je złą interpretacją i twierdzili, że dzieła Boga były dziełami nieczystego ducha. A inni, kusząc Go, szukali od Niego znaku z nieba. Chcieliby, aby Chrystus albo sprowadził ogień z nieba jak Eliasz, 4 Królów i. 10, albo jak Samuel, 1 Królów vii. 10, sprawił, że grzmoty rozległy się, a błyskawice błyszczały, i deszcz spadł w środku lata. A jednak, nawet gdyby tak zrobił, nadal byli w stanie wytłumaczyć te znaki, jako naturalny wynik jakiegoś niezwykłego, choć do tego momentu niezauważonego stanu atmosfery. O ty, który uparcie zapierasz się tego, co twoje oko widzi, twoja ręka trzyma, a twój zmysł postrzega, co powiesz na znak z nieba? Zaprawdę, powiesz, że magicy w Egipcie również czynili różne znaki z nieba. Wj. vii., viii.

℟. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.
℟. Bogu niech będą dzięki.

℟. Rzekł Ruben, braci swojej: Azam wam nie mówił: Nie grzeszcie przeciw dziecięciu, a nie słuchaliście mię?
* Otóż krwie jego dochodzą.
℟. Słusznie to cierpiemy; bośmy zgrzeszyli przeciw bratu naszemu, widząc utrapienie dusze jego, gdy się nam modlił, a nie wysłuchaliśmy:
℟. Otóż krwie jego dochodzą.

℟. Pobłogosław, ojcze.
[redacted] Niech Król Aniołów zaprowadzi swój lud do królestwa na wysokości. Amen.

[redacted]
Ale On, znając ich myśli, powiedział do nich: Każde królestwo podzielone przeciwko sobie jest spustoszone, a dom podzielony przeciwko domowi upada. Nie odpowiedział na ich słowa, ale na ich myśli; jakby chciał zmusić ich do wiary w moc Tego, Który widzi sekrety serca. Ale jeśli każde królestwo podzielone przeciwko sobie jest spustoszone, to Ojciec, Syn i Duch Święty nie mają podzielonego królestwa, ponieważ Jego królestwo, bez wszelkiej sprzeczności, nigdy nie zostanie spustoszone przez żaden wstrząs, ale pozostaje niezmienne i niezmiennie na wieki. Jeśli także Szatan jest podzielony przeciwko sobie, jakże jego królestwo może stać? Ponieważ mówicie, że Ja wyrzucam demony przez Belzebuba. Mówiąc to, starał się wyciągnąć z ich własnych ust wyznanie, że wybrali dla siebie być częścią tego królestwa diabła, które, jeśli jest podzielone przeciwko sobie, nie może stać.
℟. Ty zaś, Panie, zmiłuj się nad nami.

℟ Bogu niech będą dzięki.

℟ Jakub rozpaczał z powodu swoich dwóch synów: Biada mi, boleję po zaginionym Józephie, i smucę się wielce po Beniaminie zatrzymanym w zamian za żywność.
* Pogrążony w niezmiernym bólu błagam Króla niebios, aby dał mi ich ponownie ujrzeć.
℟ Upadłszy na twarz i pochylony głęboko ku ziemi, Jakub modlił się ze łzami w oczach i mówił:
℟ Pogrążony w niezmiernym bólu błagam Króla niebios, aby dał mi ich ponownie ujrzeć.
℟ Chwała Ojcu i Synowi, * i Duchowi Świętemu.
℟ Pogrążony w niezmiernym bólu błagam Króla niebios, aby dał mi ich ponownie ujrzeć.

[redacted]
℟Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.
℟ A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.
℟ódlmy się.
℟rosimy Cię, Panie, wszechmogący Boże, wejrzyj na śluby pokornych i wyciągnij na obronę naszą prawicę majestatu Twego.
℟rzez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna: który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego Bóg, przez wszystkie wieki wieków.
℟ Amen.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related